

Dwie formy, jeden ryt. Refleksja nad wzajemną relacją dwóch form rytu rzymskiego w świetle motu proprio «Summorum Pontificum»

Wstęp

Od wprowadzenia 7 lipca 2007 roku Listu apostolskiego *motu proprio* «*Summorum Pontificum*» minęło ponad półtora roku, a dyskusje nad jego treścią wciąż nie cichną. Warto jednakże zauważyć, że dyskusje te zasadniczo nie rozwijają się na łamach liturgicznych periodyków naukowych (dotyczy to zarówno Polski, jak i krajów zachodnich), ale raczej w kularach. Wielkie dyskusje są toczone głównie na internetowych portalach liturgicznych¹, na forach internetowych, czy w różnych periodykach wydawanych przez środowisko tradycyjne (np. „Christianitas”). Od wydania papieskiego *motu proprio* w najbardziej znanych periodykach liturgicznych („*Ecclesia Orans*”, „*Rivista Liturgica*”, „*Worship*”) znajdziemy zaledwie cztery artykuły dotyczące tej tematyki: *Problematiche aperte nel «web» sul Motu proprio «Summorum Pontificum». Posizioni e valutazioni*² Antoniego Finacchiaro, *La liturgia nel solco della Tradizione. Riflessioni in margine al Motu Proprio «Summorum Pontificum»*³ Cesare Giruado, *Remembering the Jewish people in Christian Prayer*⁴ Nathana D. Mitchella OSB oraz *Reflections on «Summorum Pontificum»*⁵ autorstwa Johna F. Baldovina. W Polsce także nie opublikowano wielu artykułów rozwijających i pogłębiających tę tematykę. „Anamnesis” publikowało jedynie tłumaczenia samego dokumentu i wskazań z nim związanych⁶. Jedyne artykuły polskich autorów to: Jan Kowalski *Motu proprio «Summorum Pontificum» Benedykta XVI z 7 lipca 2007*⁷, Boleśław Orłowski *Motu proprio «Summorum Pontificum» Benedykta XVI i wytyczne Konferencji Episkopatu Polski. Analiza prawna*⁸ oraz Maciej Zachara *MIC Ku pojed-*

¹ Głównie dotyczy to portali tworzonych przez środowisko tradycyjne, np. Portal „Nowy Ruch Liturgiczny” – <http://nowyruchliturgiczny.blogspot.com>; „Sanctus” – <http://www.sanctus.pl>.

² A. Finacchiaro, *Problematiche aperte nel «web» sul Motu proprio «Summorum Pontificum». Posizioni e valutazioni*, „*Rivista Liturgica*” 94 (2007), nr 6, s. 947-975.

³ C. Giruado, *La liturgia nel solco della Tradizione. Riflessioni in margine al Motu Proprio «Summorum Pontificum»*, „*Rivista Liturgica*” 95 (2008), nr 2, s. 253-272.

⁴ N. D. Mitchell, *Remembering the Jewish people in Christian Prayer*, „*Worship*” 82 (2008), nr 4, s. 357-371. Artykuł ten tylko pośrednio dotyczy omawianego zagadnienia, gdyż traktuje on o zmianie wezwania za Żydów w modlitwie powszechnej Wielkiego Piątku w Mszale Jana XXIII.

⁵ J. F. Boldovin, *Reflections on «Summorum Pontificum»*, „*Worship*” 83 (2009), nr 2, s. 98-111.

⁶ Dokumenty te zostały zawarte w: „*Anamnesis*” 13 (2007), nr 4 (51); oraz 14 (2008), nr 1 (52).

⁷ J. Kowalski, *Motu proprio «Summorum Pontificum» Benedykta XVI z 7 lipca 2007*, w: *Introito ad altare Dei. Księdzu Profesorowi Stefanowi Koperkowi CR z okazji 70-lecia urodzin i 45-lecia kapłaństwa*, red. S. Szczepaniec i inni, Kraków 2008, s. 225-235.

⁸ B. Orłowski, *Motu proprio «Summorum Pontificum» Benedykta XVI i wytyczne Konferencji Episkopatu Polski. Analiza prawna*, w: *Eucharystia – tradycja czy teraźniejszość?*, red. W. Irek i P. Cembrowicz, Wrocław 2008, s. 117-127.

naniu dwóch form rytu rzymskiego⁹.

Jak na temat najgłośniejszego dyskutowanego problemu liturgicznego ostatnich lat, ta ilość dysertacji naukowych jest naprawdę mała. Można więc postawić proste pytanie: czy temat ten nie interesuje liturgistów? Na pewno znacznie bardziej tematem są zainteresowane środowiska zajmujące się tzw. liturgią trydencką. Mimo wszystko wydaje się jednak konieczne przyjrzenie przynajmniej dwóm zagadnieniom, które podejmuje «*Summorum Pontificum*». Pierwszy dotyczy właściwego rozumienia pojęcia „forma rytu”, zastosowanego przez papieża Benedykta XVI w jego Liście apostolskim, drugi zaś wzajemnej – uzupełniającej się – relacji istniejącej między obydwoma formami rytu rzymskiego – czego domaga się tenże dokument. Tym dwóm zagadnieniom postaramy się przyjrzeć, przedstawiając kolejny głos w dyskusji.

I. Dwie formy, jeden ryt – próba „pogodzenia”

Zastanawiając się nad właściwym rozumieniem istnienia dwóch form jednego rytu, wpieryw przeanalizujemy wypowiedzi Benedykta XVI zawarte w *motu proprio*¹⁰ oraz w liście wyjaśniającym do biskupów¹¹. Następnie spróbujemy odnaleźć argumenty za „pogodzeniem” dwóch form rytu. Poszukamy ich w analizie a) historycznej i b) teologiczno-liturgicznej.

1. Forma zwyczajna i nadzwyczajna rytu w «*Summorum Pontificum*»

Benedykt XVI w *motu proprio* «*Summorum Pontificum*» zanim przeszedł do konkretnych wskazań prawnych, starał się przedstawić ciągłość historyczną liturgii rzymskiej i działanie papieży na rzecz ciągłej odnowy tejże liturgii (por. SP, s. 9-10). Podsumowaniem tego mogą być słowa: „W ten sposób papieże działali, aby ta, rzecz możliwa, liturgiczna budowla... oczyszczona ze smutnych przejawów starzenia się, na nowo ukazała się w splendorze swojej godności i harmonii” (SP, s. 10). Zauważa on jednak, że liczni wierni „przyłgnęli z wielką miłością i uczuciem” do wcześniejszej formy liturgicznej, jaką była tzw. liturgia trydencka. Stąd też zarówno Jan Paweł II, jak i on – Benedykt XVI, pragną przez wydawane dokumenty udostępnić na nowo skarbiec liturgii rzymskiej wszystkim tym, którzy o to prosili (por. SP, s. 10). Następnie występuje najważniejszy dla nas punkt, artykuł pierwszy, mówiący o istnieniu dwóch form jednego rytu.

Benedykt XVI mówi, że Mszał promulgowany przez Pawła VI jest zwyczajnym wyrażeniem *lex orandi* Kościoła katolickiego obrządku łacińskiego (*ordinaria expressio «legis orandi» Ecclesiae catholicae ritus latini*) (SP, art. 1). W liście do biskupów, skierowanym z okazji publikacji *motu proprio* Benedykt XVI nazywa liturgię sprawowaną według Mszału Pawła VI formą regularną, zwyczajną – *forma ordinaria* (por. lbSP, s. 13).

Natomiast ostatnia wersja Mszału, wydana przed Soborem na polecenie papieża bł. Jana XXIII będzie służyła Kościołowi jako nadzwyczajne wyrażenie tej samej *lex*

⁹ M. Zachara, *Ku pojednaniu dwóch form rytu rzymskiego*, „Pastores” 42 (2009), s. 119-130.

¹⁰ Benedykt XVI, *List apostolski motu proprio «Summorum Pontificum»*, Anamensis” 13 (2007), nr 4 (51), s. 9-12 (odtąd skrót: SP).

¹¹ Benedykt XVI, *List do biskupów z okazji publikacji motu proprio «Summorum Pontificum»*, „Anamensis” 13 (2007), nr 4 (51), s. 13-16 (odtąd skrót: lbSP).

orandi (*habeatur uti extraordinaria expressio eiusdem «legis orandi» Ecclesiae*) (SP, art. 1), innymi słowy nadzwyczajna forma (*forma extraordinaria*) celebracji liturgicznej obrządku rzymskiego (por. IbSP, s. 13).

Papież dodaje jeszcze, zarówno w «*Summorum Pontificum*», jak i w liście wyjaśniającym, że te dwie formy wyrazu *legis orandi* Kościoła nie będą prowadziły do podziału w *lex credendi*, ale są jedynie dwoma sposobami zastosowania tego samego rytu (por. SP, art. 1.). Dlatego nie można ich uznawać jako przeciwstawnych sobie dwóch różnych obrządków, ale mówi on o posługiwaniu się jednym i tym samym rytym, w dwóch jego formach (por. IbSP, s. 13).

Skoro jednak są to dwie formy tego samego rytu, a nie różne rytury, to muszą wykazywać zasadnicze podobieństwo, zarówno w formie przekazywania, jak i samej treści.

2. Argumenty za „pogodzeniem” dwóch form rytu rzymskiego

a) Argumenty historyczne

W punkcie II: *Rozwój rytu rzymskiego na przestrzeni wieków* zostały już zarysowane podstawowe argumenty historyczne, jednakże tutaj nastąpi pewne uzupełnienie.

Ojciec Święty w *motu proprio* pisze, że Mszał Rzymski bł. Jana XXIII nigdy nie został zniesiony (por. SP, art.1). W Liście do biskupów rozwija to zagadnienie pisząc: „ten Mszał (bł. Jana XXIII – przyp. K.P.) nie został nigdy prawnie odwołany, i w konsekwencji posługiwanie się nim pozostawało w zasadzie zawsze dozwolone” (IbSP, s. 13). Wyjaśnia dalej, że w momencie wydania nowego Mszału nie było konieczne określać szczegółowo tej kwestii, gdyż zakładano, że sytuacja będzie dotyczyła tylko nielicznych. Z czasem okazało się, że wiernych głęboko przywiązanych do poprzedniego Mszału jest znacznie więcej i należy określać szczegółowo warunki celebracji według tego Mszału (por. IbSP, s. 13-14). Mimo braku jakiegokolwiek zakazu prawnego praktyka pokazała jednak, że istnieją pewne zasadnicze ograniczenia w swobodzie korzystania z Mszału Jana XXIII. Wydaje się to być zrozumiałe, ponieważ historycznie naturalne było zjawisko znoszenia starego Mszału przez nowy. Kardynał Ratzinger, jeszcze jako prefekt Kongregacji Nauki Wiary, wielokrotnie wskazywał na absurdalność rzekomego „zakazu starego Mszału”, wskazując, że nigdy w historii do tego nie doszło¹². W powszechnym jednak odczuciu, wydanie nowego Mszału zawsze wiąże się z całkowitym zniesieniem starego. Kiedy jednak przyjrzymy się temu aspektowi historycznie, chociażby wydaniu Mszału Piusa V po Soborze Trydenckim w 1570 roku, zobaczymy, że tak naprawdę Pius V nie stworzył nowego Mszału, ale jedynie dopracował wcześniejszy, co jest normalne w życiowym rozwoju historii¹³. Mszał Pawła VI jednakże zdecydowanie się różni od Mszału Jana XXIII, dlatego tutaj znacznie wyraźniej widać różnicę między Mszałem nowym, a wcześniejszym. Konieczne jest więc rozumienie historii, nie jako szeregu ksiąg, ale jako proces wzrostu, dojrzewania i oczysz-

¹² Por. J. Ratzinger, *Aus meinem Leben. Lebenserinnerungen*, Stuttgart 1998, s. 172.

¹³ Por. K. Koch, *Dwie formy jednego obrządku rzymskiego. Liturgiczno-teologiczne wprowadzenie do motu proprio papieża Benedykta XVI, „Anamnesis”* 13 (2007), nr 4 (51), s. 48.

czenia. Takie rozumienie skłoniło Benedykta XVI do złagodzenia „zakazu używania” wcześniejszego *Missale Romanum*, aby tego skarbu nie zostawić przeszłości, ale przenieść w przyszłość¹⁴.

Drugi ważny argument historyczny związany jest ze sprawą jedności Kościoła i zaistniałej po Soborze Watykańskim II schizmie abpa Lefebvre'a. Zapewne Benedykt XVI wydając *motu proprio* pragnął zrobić krok w celu przewyciężenia tejże schizmy, o czym zresztą pisze w liście do biskupów: „chodzi o osiągnięcie wewnętrznego pojednania w łamach Kościoła” (IbSP, s. 15). Dalej Ojciec Święty czyni „rachunek sumienia” z przeszłości mówiąc, że w czasie różnych podziałów w Kościele nie zrobiono wszystkiego dla pojednania, dlatego dzisiaj, bogatsi o to doświadczenie historii, jesteśmy „zobowiązani, aby uczynić wszystko, co możliwe, żeby wszystkim tym, którzy rzeczywiście pragną jedności, była dana możliwość pozostania w niej lub odnalezienia jej na nowo” (IbSP, s. 15).

Jak zauważa w swoim artykule ks. Maciej Zachara „powrót lefebrystów do pełnej komunii kościelnej nie był jedynym, ani nawet najważniejszym powodem wydania «*Summorum Pontificum*». Pojednanie z odłączonymi integralistami jest postrzegane przez Papieża w kontekście znacznie głębszego «ekumenizmu wewnątrzkościelnego»”¹⁵. Dlatego też dla Ojca Świętego najważniejsza staje się możliwość swobodnego dostępu do Mszału Jana XXIII dla wszystkich, którzy tego pragną, równocześnie akceptując całość Soboru Watykańskiego II. Ważne dla niego jest to, żeby skarb historii, jakim był i jest wcześniejszy Mszał, nie istniał w Kościele dzisiaj, jako przestarzały, ale jako pełnoprawna forma *lex orandi*, niesprzeczna z posoborową. Dlatego nakłada on jako warunek sprawowania liturgii według Mszału Jana XXIII konieczność przyjmowania całej treści nauczania Soboru Watykańskiego II i przyjmowanie całej liturgii Kościoła w formie zwyczajnej i nadzwyczajnej¹⁶.

W historycznym spojrzeniu na liturgię Kościoła katolickiego zauważamy, że zawsze rozwijała się na drodze, którą symbolicznie możemy przedstawić jako: jedność – wielość – jedność. Charakterystycznym ruchem zawsze były próby scalania, ujednoczenia liturgii, która rozbijała się, rozgałęziała. Miało to pomóc w obronie jedności wyznawanej wiary według zasady: *lex orandi – lex credendi*. Dlatego też sytuacja, jaką mamy dzisiaj, za sprawą postanowień «*Summorum Pontificum*» jest wyjątkowa i wymaga głębszego przyjrzenia się jej. Trzeba jednak zauważyć, że mimo tych pragnień ujednoczenia w dziejach Kościoła łacińskiego, różnorodność liturgiczna była jednak o wiele częstszym przypadkiem niż jedność rytu, np. istnienie jednocześnie różnych form łacińskich obrzędów – ryt ambrożyjski czy mozarabski (istniejące po dzień dzisiejszy)¹⁷. Ponadto każdy z Soborów – zarówno Trydencki jak i Watykański II – które zajmowały się reformą liturgii, zezwalały na dalsze istnienie rytów trwających w Kościele nieprzerwanie od ponad 200 lat. W ten sposób wyżej wymienione rytury pozostały do dzisiaj. To wskazuje, że może istnieć

¹⁴ Por. tamże, s. 49.

¹⁵ M. Zachara, *Ku pojednaniu...*, s. 123.

¹⁶ Por. SP, art. 5 § 4; por. IbSP, s. 15; Konferencja Episkopatu Polski, *Wskazania dla diecezji polskich dotyczące sprawowania Mszy św. według ogłoszonego przez papieża Benedykta XVI listu apostolskiego w formie motu proprio «Summorum Pontificum», „Anamnesis” 14 (2008), nr 1 (52), s. 46.*

¹⁷ Por. K. Koch, *Dwie formy...*, s. 47-54.

pluralizm form wyrazu wspólnej wiary, który nie burzy jedności Kościoła¹⁸. Tak też należy rozumieć istnienie dwóch Mszałów w ramach liturgii rzymskiej. Oczywiście wyżej wymienionego faktu nie można bezdyskusyjnie przenieść na dzisiejszą sytuację, która jest ewidentnie nowa. Mianowicie, wszystkie inne rytury w ramach liturgii łacińskiej są związane z danym, konkretnym terenem występowania, charakteryzującym się swoją kulturą i obyczajowością. W wypadku dwóch form jednego rytu mówimy o tym samym terenie oddziaływania, w tej samej kulturze. Tutaj jednak może być rozwiązaniem występowanie w historii obrządków poszczególnych zakonów, np. dominikanów. Ten obrządek był realizowany obok obrządku rzymskiego. W ten sposób dozwolone było istnienie obok siebie ogólnokościelnej liturgii rzymskiej i liturgii zakonnych, występujących na tym samym terenie i w tej samej kulturze i mentalności, a jedność Kościoła nie doznała z tego powodu szkody¹⁹. Ponadto należy zauważyć, że Mszał Pawła VI był historycznie kontynuacją wcześniejszego Mszału bł. Jana XXIII w liturgii rzymskiej, dlatego mimo wielu różnic między nimi, muszą być realizowane, jako dwie formy jednego (kontynuowanego historycznie) rytu, a nie jako niezależne, samodzielne rytury.

b) Argumenty teologiczno-liturgiczne

Próbując podać rzeczowe argumenty teologiczno-liturgiczne dla „usprawiedliwienia” istnienia dwóch form jednego rytu, należy wyjść od znalezienia pewnych zasadniczych wspólnych „cech” obu form, które uzasadnią ich szeroko rozumiane podobieństwo. Wydaje się, że droga interpretacji, jaką przedstawił Benedykt XVI, jest najszlachetniejsza.

Mowa tu o „hermeneutyce ciągłości” w przeciwstawieniu do „hermeneutyki zerwania” w interpretacji Soboru Watykańskiego II i następującej po nim odnowie liturgicznej²⁰ (słowo reforma nie jest w pełni właściwe, wymagałoby doprecyzowania²¹).

Hermeneutyka ciągłości polega na takiej interpretacji Soboru Watykańskiego, która podkreśla odnowę Kościoła przy zachowaniu jego kontynuacji, ciągłości historyczno-doktrynalnej, polegającej na pogłębieniu, rozwoju i postępie w Tradycji Kościoła. Hermeneutyka zerwania polega zaś na wykładni *Vaticanum II*, jako niemal nowego aktu założycielskiego Kościoła, zupełnie oderwanego od Tradycji, ciągłości historycznej.

Jak zauważa M. Zachara we wcześniej przytaczanym artykule, nawet nasz powszechnie używany język zdradza hermeneutykę zerwania w rozumieniu Soboru Wa-

¹⁸ K. Koch, *Dwie formy...*, s. 52; C. Geffroy, *Dwie formy rytu rzymskiego. Kwestia współistnienia*, <http://nowyruchliturgiczny.blogspot.com/2008/12/dwie-formy-rytu-rzymskiego-kwestia.html>. Ostatnio widziane 3.03.2009.

¹⁹ K. Koch, *Dwie formy...*, s. 52.

²⁰ Benedykt XVI temat interpretacji Soboru Watykańskiego II według dwóch hermeneutyk przedstawił w czasie spotkania z kardynałami, biskupami i pracownikami Kurii Rzymskiej 22.12.2005 roku. Treść przemówienia można znaleźć: http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/przemowienia/kuriaz_22122005.html. Ostatnio widziane 6.03.2009.

²¹ Takie doprecyzowanie znajdziemy w: K. Koch, *Dwie formy...*, s. 53. Mowa tam o „hermeneutyce reformy” tożsamej z omawianą przez nas „hermeneutyką ciągłości”.

tykańskiego II. Nieraz mówimy o Kościele przedsoborowym i posoborowym, o rycie starym i nowym, jakby to były zupełnie sobie przeciwstawne rzeczywistości²². Jednakże hermeneutyka zerwania jest tak naprawdę związana z dwiema skrajnościami: „tradycjonalizmem” i „progresizmem”. W pierwszym wypadku Sobór jest negowany, jakby całkowicie zerwał z dotychczasowym nauczaniem Kościoła, zaś Mszał Pawła VI jest jednym wielkim błędem. W drugim wypadku Sobór jest idealizowany, a liturgia ukształtowana w ramach jego zaleceń jest najlepiej skonstruowanym rytym w historii²³. Oczywiście pewne przejawienie tej sytuacji ma na celu jedynie pokazanie istniejącego problemu. Odpowiedzą jest hermeneutyka ciągłości polegająca na właściwym interpretowaniu Soboru Watykańskiego II i zaistniałej po nim odnowie liturgicznej. Pozwala to na znalezienie miejsca w Kościele dla obu form rytu, gdyż absurdalnością byłoby całkowite zanegowanie i odrzucenie Mszału obowiązującego i wyrażającego wiarę Kościoła przez 400 lat. „Mówienie o niemożliwości stosowania go z przyczyn teologicznych to nic innego jak uznanie go za nieprawowierny”²⁴.

Dopiero przy takiej wykładni *Vaticanum II* możemy przyjrzeć się obu formom rytu, próbując dokonać porównania. Bardzo częstym argumentem wysnuwanym przez środowiska tradycjonalistyczne jest kompletne zerwanie ciągłości między Mszałem Piusa V i Pawła VI. Na pierwszy rzut oka faktycznie można odnieść takie wrażenie, jednakże po głębszej analizie dojdziemy do zupełnie przeciwnych wniosków. Zaczniemy jednak od przedstawienia postulatów Soboru Watykańskiego II w sprawie odnowy liturgii, zawartych w Konstytucji o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium*. Ogólne kryterium odnowy zostało zawarte w trzech punktach Konstytucji:

„Obrzędy niech się odznaczają szlachetną prostotą, niech będą krótkie i jasne bez niepotrzebnych powtórzeń, dostosowane do pojętności wiernych, aby na ogół nie potrzebowały wielu wyjaśnień” (KL 34).

„Odnowienie ma polegać na takim układzie tekstów i obrzędów, aby one jasniej wyrażały święte tajemnice, których są znakiem, i aby lud chrześcijański, o ile to możliwe, łatwo mógł je zrozumieć i uczestniczyć w nich w sposób pełny, czynny i społeczny” (KL 21).

„Aby zachować zdrową tradycję, a jednocześnie otworzyć drogę do uprawnionego postępu, reformę poszczególnych części liturgii powinny zawsze poprzedzić dokładne studia teologiczne, historyczne i duszpasterskie. Ponadto należy wziąć pod uwagę zarówno ogólne zasady budowy i ducha liturgii, jak i doświadczenie, wypływające z ostatniej reformy liturgii oraz z indultów, udzielonych różnym miejscowościom. Wreszcie nowości należy wprowadzać tylko wtedy, gdy tego wymaga prawdziwe i niewątpliwe dobro Kościoła, z zastrzeżeniem jednak, aby formy nowe wyrastały niejako organicznie z form już istniejących” (KL 23).

Pytanie, które musimy sobie teraz postawić, brzmi: czy Mszał Pawła VI będący owocem odnowy liturgicznej spełnia wyżej wymienione kryteria odnowy? Jak wiemy, toczy się wiele dyskusji na ten temat, w których znajdujemy często zupełnie sobie przeciwne stanowiska i odpowiedzi. Jednakże porównując obie formy rytu, za-

²² Por. M. Zachara, *Ku pojednaniu...*, s. 124.

²³ Por. tamże.

²⁴ Tamże.

uważamy między nimi duże podobieństwo, a zarazem realizację wyżej wymienionych postulatów.

„Przygotowanie” z Mszału Piusa V zostało nazwane w Mszału Pawła VI „obrzędami wstępnymi” i zasadniczo jedynie okrojone z pewnych modlitw (np. modlitw u stopni ołtarza). Warto zauważyć, że dotyczy to tylko modlitw przewodniczącego. Najważniejsze elementy zostały zachowane: akt pokuty (doszły tylko nowe formy), *Gloria* i kolekta.

W wypadku liturgii Słowa możemy mówić tylko i wyłącznie o wielkim wzroście, gdyż otworenie tak szeroko skarbcza Słowa Bożego dla wiernych jest wielkim dziełem odnowy soborowej. Jednakże sam układ zasadniczo nie uległ zmianie. Dodano jedynie modlitwę powszechną, co również należy interpretować w kategorii bogactwa, na nowo wydobytego z wcześniejszych form liturgii rzymskiej. Graduał został zastąpiony Psalmem responsoryjnym, dodano także drugie czytanie w niedziele i uroczystości.

Najistotniejsze zmiany bez wątplenia dotyczą obrzędów przygotowania darów oraz obrzędów Komunii świętej. Jednakże również tutaj usunięto pewne modlitwy (praktycznie tylko modlitwy przewodniczącego), inne zaś zastąpiono modlitwami znajdującymi się w liturgii znacznie dawniej (np. modlitwy błogosławieństwa nad chlebem i winem). Część modlitw i struktura nie została zmieniona.

Serce Eucharystii, jakim jest modlitwa eucharystyczna, także uległo jedynie nieznacznym zmianom. Do Mszału dołożono wiele nowych prefacji, co Benedykt XVI uważa za wielkie bogactwo, postulując dołączenie ich do Mszału Jana XXIII (por. IbSP, s. 15). Najważniejszą zmianą jest wprowadzenie nowych modlitw eucharystycznych w przeciwieństwie do jednej modlitwy Mszału Jana XXIII. Temat ten jednak wymaga innego opracowania, dlatego nie będziemy tutaj się w niego zagłębiać. Nastąpiły także pewne zmiany w Kanonie Rzymskim. Obrzędy zakończenia także zostały znacznie uproszczone.

Większość formularzy mszalnych zostało przeniesionych do nowego Mszału. Często podawanym argumentem za zerwaniem ciągłości między oboma Mszałami jest wprowadzenie języka narodowego do liturgii. Trzeba jednak pamiętać, że *Missale Romanum* zostało wydane w języku łacińskim i dopiero na jego podstawie zostały przeprowadzone tłumaczenia²⁵. Ponadto nadal język łaciński jest pierwszym językiem liturgii rzymskiej, zaś rozbieżności pojawiają się w praktyce, nie zaś w samym prawodawstwie i teologii liturgii. Warto zauważyć, że już raz w historii dokonano zmiany języka liturgicznego, kiedy w IV wieku zamieniono język gracki na łacinę²⁶. Argumentem zasadniczym tej zmiany była szersza znajomość tego języka, który stawał się językiem powszechnym i urzędowym w Cesarstwie Rzymskim. Dlatego też przy głębszej analizie obu Mszałów trzeba zauważyć, że znaczną przesadą jest nazywanie Mszału Pawła VI całkowicie nowym. Pomimo gruntownego przepracowania i dokonania wielu uproszczeń i oczyszczenia, nadal istnieje między nimi ciągłość historyczna i liturgiczno-teologiczna.

Mimo pewnych błędów w czasie odnowy liturgicznej, które są efektem pewnego

²⁵ Por. K. Koch, *Dwie formy...*, s. 49.

²⁶ Por. B. Nadolski, *Leksykon liturgii*, Poznań 2006, s. 1068.

poszukiwania, trzeba stwierdzić, że ogólne i najważniejsze postulaty *Sacrosantum Concilium* zostały zrealizowane w czasie odnowy liturgicznej po *Vaticanum II*²⁷. Niektóre kroki były zdecydowanie za szybkie, nie sprawdzone, zbyt „nowe”, a więc oderwane od zdrowej Tradycji, w efekcie czego Mszał Pawła VI nie jest idealny, co nie oznacza, że nie jest dobry, że wyznaczony przez niego kierunek jest niesłuszny, a całość odnowy zła. Jak zauważa B. Nadolski „wysiłki zmierzające do uwspółcześnienia liturgii zamiast oznaczać bliskość z człowiekiem prowadziły do banalizacji liturgii, zagubienia *sacrum*, do «świętowania człowieka», a nie uwielbienia Boga”²⁸. To pokazuje kolejny ważny wymiar wprowadzenia przez Benedykta XVI *motu proprio*. Wielokrotnie powtarzał on, że liturgia zbyt otwarta na wspólnotę zapominającą, Kto jest prawdziwym jej celem, prowadzi do uwielbienia tej wspólnoty, a więc zagubienia prawdziwego sensu liturgii. Dlatego decyzja o szerszym zaistnieniu Mszału Jana XXIII w Kościele ma na celu pogłębienie świadomości tego, „Kogo i co” celebруемy w liturgii. Aspekt ten staje się głównym motywem scalającym obie formy wyrazu tego samego *lex credendi*. Celebrowanie paschalnego misterium Chrystusa, Jego Męki, Śmierci i Zmartwychwstania – to *anamnesis*, uobecniająca się pamiątka, scala nierozzerwalnie obie formy rytu. Pomimo, że każda z tych form akcentuje trochę inne wymiary tego misterium, inaczej angażuje człowieka, to jednak w najgłębszej istocie celebруемy to samo zbawcze wydarzenie Chrystusa, pozwala na uświęcające działanie Boga dla człowieka i jego odpowiedź, przez prawdziwy kult²⁹.

Konkluzją niech będą słowa abpa Nowowiejskiego: „Msza święta, którą celebруемy w różnych obrządkach, jest tą samą ofiarą, jaką Chrystus Pan złożył w przededniu swej śmierci i jaką św. Piotr i inni apostołowie odnawiali po zesłaniu Ducha Przenajświętszego naprzód w Jerozolimie, a potem w innych miejscach świata. Ale jakaż różnica między dzisiejszymi Mszami różnych obrządków, a ową Chrystusową lub pierwszych apostołów Mszą świętą? Różnica w języku, formułach, ceremoniach!”³⁰ Różna jest forma, ale istota, treść pozostaje niezmienna. W obu formach rytu celebруемy to samo niezmienne misterium zbawienia. „Chodzi [...] o godne i owocne celebrowanie Paschy Jezusa Chrystusa, z zwyczajnej lub nadzwyczajnej formie rytu rzymskiego, przy wiernym stosowaniu jednego albo drugiego Mszału”³¹.

II. Współistnienie czy tylko istnienie?

Sam list apostolski *Summorum Pontificum* nie mówi wiele o wzajemnym ubogacaniu się obu form rytu, raczej prezentuje warunki korzystania z Mszału Jana XXIII. Problem ten jednak obszernie porusza Benedykt XVI w Liście do biskupów, w którym pisze: „dwie formy posługiwania się rytym rzymskim mogą wzajemnie się ubogacać” (IbSP, s. 14-15). To wskazuje na zachodzenie relacji między obiema formami jednego rytu, dlatego należy sobie postawić pytanie, czy faktycznie w Kościele spełnione jest życzenie Ojca Świętego, i czy obie formy rytu współistnieją, czy jedynie

²⁷ Por. tamże.

²⁸ B. Nadolski, *Leksykon liturgii...*, s. 1068.

²⁹ Por. KL 7; M. Zachara, *Ku pojednaniu...*, s. 127.

³⁰ J. Nowowiejski, *Wykład liturgii Kościoła katolickiego. Msza święta*, cz. I, Warszawa 2001, s. 28.

³¹ M. Zachara, *Ku pojednaniu...*, s. 127.

istnieją niezależnie obok siebie.

Ojciec Święty zauważa, że posługiwanie się dawnym Mszałem zakłada znajomość języka łacińskiego oraz wysoki poziom formacji liturgicznej – przynajmniej tak się dzieje w obecnej praktyce. To zaś – zdaniem Papieża – decyduje o tym, że nadzwyczajna forma rytu nie zdominuje nowego Mszału, który nadal pozostanie na pewno zwyczajną formą obrządku rzymskiego (por. lbSP, s. 14). Tak też jest i w praktyce. Zanotowano pewien wzrost wiernych uczestniczących we „Mszy trydenckiej”; częściej się taką Mszę odprawia w Polsce, ale mimo wszystko nie był to wzrost rewolucyjny. Można powiedzieć, że życie wiernych w normalnej parafii nie ulegało praktycznie żadnej zmianie po wprowadzeniu *Summorum Pontificum*. Przewidywania Ojca Świętego sprawdziły się w duszpasterstwie. Z danych opublikowanych przez Portal „Nowy Ruch Liturgiczny”³² wynika, że przed wprowadzeniem papieskiego *motu proprio* w Polsce, tylko w Krakowie sprawowana była codziennie Msza w nadzwyczajnej formie rytu rzymskiego. W 4 miastach odprawiano Mszę świętą w każdą niedzielę, zaś w 3 przynajmniej raz w miesiącu. Rok po ogłoszeniu Listu apostolskiego dane te prezentują się następująco: nadal tylko w Krakowie jest sprawowana Msza codziennie, jednakże niedzielna celebracja jest obecna w 7 ośrodkach. Także w 7 ośrodkach jest sprawowana raz w miesiącu. Dane te pokazują, że wzrosła liczba uczestniczących, jednakże istotnie to nie wpływa na życie naszych parafii. Z jednej strony pokazuje to bezzasadność głosów krytycznych, obawiających się zdominowania zwyczajnego rytu rzymskiego. Taka sytuacja nie następuje i nie należy się jej spodziewać. Z drugiej jednak, pokazuje, że nie zastosowano w pełni życzenia Ojca Świętego, którego wolą nie było jedynie istnienie obu form rytu obok siebie, ale ich współistnienie, polegające na wzajemnym oddziaływaniu i ubogacaniu siebie. Na czym to ubogacanie ma polegać?

Benedykt XVI w Liście do biskupów zauważa, że liturgia sprawowana przez środowiska tradycjonalistów cechuje się dużą elitarnością. Ta elitarność wspólnot przywiązanych do wcześniejszej tradycji sprawia, że liturgia przez nich sprawowana stoi na bardzo wysokim poziomie, co oznacza, że jest sprawowana w pełnej zgodności z przepisami, z pięknie przygotowanym śpiewem, przy dużym zaangażowaniu wiernych. Ten fakt powinien być dostrzeżony przez kapłanów sprawujących liturgię według *novus ordo*. Oczywiście ta elitarność wspólnot nie jest możliwa do powtórzenia w normalnych wspólnotach parafialnych, jednakże w miarę możliwości powinniśmy to przenieść do naszych parafii. Dotyczy to przede wszystkim liturgicznej świadomości wiernych, która niestety nie stoi na wysokim poziomie. Nieustannie trzeba pomagać wiernym przez różne spotkania, konferencje, a przede wszystkim przez godne sprawowanie liturgii. Tylko i wyłącznie tam, gdzie wprawdzie kapłan będzie zaangażowany w celebrowanie liturgii, tam zaangażują się wierni. Czasami można odnosić wrażenie, że to właśnie we wspólnotach sprawujących liturgię trydencką znacznie

³² Dane te zostały sporządzone dla Międzynarodowej Federacji *Una Voce*, która przedstawiła je Papieskiej Komisji *Ecclesia Dei*, rok po wprowadzeniu «*Summorum Pontificum*». Wyniki te zostały zaprezentowane na Portalu „Nowy Ruch Liturgiczny”: <http://nowyruchliturgiczny.blogspot.com/2008/09/polska-w-rok-po-ogloszeniu-summorum.html> . Ostatnie widziane 3.03.2009.

pełniej odkryto soborowy postulat „*participatio actuosa*”. W tych wspólnotach wierni przygotowują liturgię, posługują do Mszy, przygotowują śpiewy, włączają się do chóru czy scholi. To ich zaangażowanie winno być dla nas nieustanną okazją do rachunku sumienia.

Ojciec Święty zauważa ponadto, że dzięki dawnemu *Missale Romanum* „w sprawowaniu Mszy świętej według Mszału Pawła VI będzie mogła objawić się w sposób jaśniejszy, niż to jest dotychczas, sakralność przyciągająca wielu do dawnego sposobu odprawiania” (IbSP, s. 15). Sakralność polegająca na pięknym sprawowaniu liturgii, przy zaangażowaniu wiernych i kapłanów. Sakralność wyrażająca się przede wszystkim w wiernym i pełnym miłości przywiązaniu do Mszału. Tylko tam, gdzie liturgia sprawowana jest zgodnie z przepisami, bez własnych „uzupełnień” i „poprawek”, może w pełni objawić się duchowe bogactwo i teologiczna głębia Mszału Pawła VI (por. IbSP, s. 15).

Warto jednak zauważyć, że dla Ojca Świętego nie tylko Mszał z 1962 roku jest bogactwem, które trzeba wprowadzić do Kościoła, ale także Mszał Pawła VI winien ubogacać nadzwyczajną formę rytu rzymskiego. W swoim liście Benedykt XVI podkreśla tu dwie rzeczy: konieczność włączenia do Mszału nowych świętych i niektóre nowe prefacje (por. IbSP, s. 15). Listę tę jednak można rozszerzyć przede wszystkim o liturgię Słowa korzystającą z nowych lekcjonarzy zatwierdzonych przez Stolicę Apostolską (por. SP, art. 6.). Bogactwo słowa Bożego, jakie otworzył przed wiernymi Sobór Watykański II i jego odnowa, winno być także w pełni wykorzystane w liturgii w nadzwyczajnej formie rytu.

Ks. Maciej Zachara w wielokrotnie tutaj przytaczanym artykule wskazuje, że zarówno liturgię w formie zwyczajnej, jak i w nadzwyczajnej można sprawować zgodnie z duchem *Vaticanum II*³³. W tej kwestii jest konieczne wzajemne oddziaływanie na siebie obu form rytu. Pewne tendencje można już zauważyć, jednakże przede wszystkim we wspólnotach sprawujących liturgię Piusa V. Tam wierni pogłębiają swoją wiedzę liturgiczną, uczestniczą w liturgii znacznie bardziej świadomie, mimo, że jest sprawowana w języku łacińskim. Wierni świeccy są przede wszystkim odpowiedzialni za rozwój duszpasterstwa liturgii trydenckiej w Polsce³⁴. Ponadto w liturgii Słowa czytania są zazwyczaj podawane zarówno w języku łacińskim, jak i polskim. No i przede wszystkim w dużej większości liturgia jest sprawowana zgodnie z przepisami Kościoła.

Teraz przyszła kolej, aby skorzystać z bogactwa liturgii trydenckiej i przenieść pewne elementy do *praxis* życia naszych wspólnot parafialnych. Jeszcze większe zaangażowanie wiernych, pogłębienie ich świadomości liturgicznej i odpowiedzialności za wspólnotę, w której jestem, i z którą przeżywam liturgię. Wierność Mszałowi i godne sprawowanie liturgii. Usunięcie z naszych kościołów atrap symboli liturgicznych: sztucznych świec, tanich ornatów, plastikowych figurek itp. Liturgia ze swej

³³ M. Zachara, *Ku pojednaniu...*, s. 127-128.

³⁴ Warto zauważyć, że najbardziej rozpoznawane osoby środowiska trydenckiego w Polsce to: dr Paweł Milcarek („Christianitas”) oraz dr Witold Dziedzic (Portal „Nowy Ruch Liturgiczny”) – obie to osoby świeckie. Ponadto dużą grupę miłośników liturgii trydenckiej stanowią młodzi ludzie (zazwyczaj licealiści i studenci), którzy zdobywają bardzo dużą wiedzę liturgiczną o tej formie rytu.

natury domaga się i wymaga prawdziwej sztuki, pozwalającej na doznania estetyczne, przybliżające do Boga. Dlatego trzeba dokonać wszystkiego, aby forma zwyczajna i nadzwyczajna nie tyle istniały w Kościele i najwyżej się wzajemnie tolerowały, ale współistniały, wzajemnie się ubogacając, czego oczekuje od wszystkich Benedykt XVI. Pierwszym jednak warunkiem jest pełne uznanie przez każdego obu form rytu rzymskiego za ważne i potrzebne w Kościele.

Zakończenie

Jako zakończenie i podsumowanie tego artykułu niech służy słowa Benedykta XVI z Listu do biskupów, gdzie wzywa wszystkich katolików: „otwórzmy więc wielkodusznie nasze serca i pozwólmy wejść temu wszystkiemu, czemu sama wiara stwarza przestrzeń” (IbSP, s. 15). Na pewno fakt istnienia dwóch form jednego rytu wciąż będzie wzbudzał pewne kontrowersje i dyskusje. One są nieuniknione, ale muszą się odbywać we właściwej atmosferze, szacunku i akceptacji dla obu form. Tylko wtedy będą służyły wzajemnemu wzrostowi i ubogacaniu się, a tym samym staną się okazją do bardziej świadomego, piękniejszego i głębszego przeżywania Misterium Paschalnego Chrystusa, uobecniającego się w liturgii, zarówno w formie zwyczajnej, jak i nadzwyczajnej. Droga jest tylko jedna: „jedność w wielości”!³⁵

³⁵ W ostatnich miesiącach ukazały się dwie pozycje warte uwagi dotyczące omawianego w artykule tematu. W najnowszym numerze periodyku „Liturgia Sacra” znajdujemy artykuł: H. Sobeczko, *Ciągłość tradycji w mszalach rzymskich z 1570 i 1970 roku. Na marginesie motu proprio Benedykta XVI Summorum Pontificum*, „Liturgia Sacra” 14 (2008), nr 2, s. 241-265; zaś Wydawnictwo KUL wydało dzieło zbiorowe p.t.: *Jedna wiara jedna Msza. Od Mszału Piusa V do Mszału Pawła VI*, red. C. Krakowiak, B. Migut, Lublin 2009, ss. 218. Wspomniane pozycje nie zostały wzięte pod uwagę w niniejszym artykule, który został oddany do redakcji przed ich wydaniem, jednakże autor uznał za konieczne poinformowanie o pewnym ożywieniu się tematyki w Polsce.